



PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE
PODCZAS NABOŻEŃSTWA EKUMENICZNEGO
W HALI LUDOWEJ WE WROCŁAWIU
W RAMACH
46. MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU
EUCHARYSTYCZNEGO

Wrocław, 31 maja 1997 roku

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. Serdecznie witam wszystkich obecnych na naszej wspólnej modlitwie ekumenicznej. Dziękuję księdzu biskupowi opolskiemu za słowa powitania i pozdrowienia. Pozdrawiam księdza biskupa Jana Szarka – prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej, a w jego osobie wszystkich przedstawicieli Kościołów i Wspólnot kościelnych zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. W poczuciu wspólnoty w Chrystusie pozdrawiam siostry i braci z innych lokalnych Kościołów prawosławnych, a także przedstawicieli Kościołów i Wspólnot kościelnych z zagranicy. Zgromadził nas tu Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel. Niech święte Imię Jego będzie uwielbione na tym spotkaniu, a Duch Jego niech sprawia owocowanie słowa Bożego, którego wysłuchaliśmy w posłuszeństwie wiary. Panu Prezydentowi i najwyższym władzom dziękuję za ich obecność na tym ważnym spotkaniu ekumenicznym.

2. Przewodnią myśl naszej dzisiejszej liturgii słowa stanowi to, co Jezus zawarł w swojej arcykapłańskiej modlitwie, w przeddzień męki i śmierci na krzyżu. Jest to mianowicie modlitwa o jedność Jego uczniów: Ojcze, „nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 20-21). Wezwanie to obejmuje nie tylko apostołów, ale także wszystkie pokolenia tych, którzy od apostołów przejmą tę samą wiarę. Stale do tych właśnie Chrystusowych słów z Wieczernika nawiązujemy tak w modlitwie,

jak i w ekumenicznym działaniu: „*Ut unum sint*”. Chodzi tutaj o jedność na podobieństwo jedności trynitarnej: „Jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie”. Wzajemne przenikanie się Osób w jedności Bożej Trójcy jest najwyższym kształtem jedności, najwyższym jej wzorcem.

Kiedy Chrystus modli się o jedność dla swoich uczniów, to ukazuje zarazem, że ta jedność jest darem, ale także, że jest ona powinnością. Jest darem, który otrzymujemy od Ojca, Syna i Ducha Świętego. Równocześnie jest powinnością, ponieważ ona została nam zadana. Zadana została wszystkim pokoleniom chrześcijan, poczynając od apostołów – wszystkim w pierwszym i drugim tysiącleciu.

Chrystus jeszcze dwukrotnie powraca do tej zasadniczej myśli. Modli się bowiem: „I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie!” (J 17, 22-23). Tutaj Chrystus przekracza niejako granice Boskiej jedności Trójcy i przechodzi do tej jedności, która jest zadaniem chrześcijan. Mówi: „Oby się tak zespolili w jedno, by świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 23b). Uczniowie Chrystusa mają tworzyć doskonałą, również widzialną jedność, ażeby świat widział w nich czytelny dla siebie znak. Jedność chrześcijan ma więc jeszcze to zasadnicze znaczenie, że świadczy o wiarygodności posłannictwa Chrystusa, objawia miłość Ojca w stosunku do Niego i do Jego uczniów. Dlatego właśnie ta jedność, najwyższy dar Trójcy Przenajświętszej, jest zarazem największą powinnością wszystkich Chrystusowych wyznawców.

3. Wsłuchując się w głos Ducha Świętego, Kościoły i Wspólnoty kościelne czują się nieodwołalnie wezwane do poszukiwania coraz głębszej, nie tylko wewnętrznej, ale także widzialnej jedności. Jedności, która stałaby się znakiem dla świata, aby świat poznał i aby świat uwierzył. Z drogi ekumenizmu nie ma odwrotu!

Chrześcijanom żyjącym w społecznościach, gdzie wielu ludzi tragicznie doświadcza zewnętrznych i wewnętrznych podziałów, potrzeba tej ustawicznie pogłębianej świadomości wspaniałego daru pojednania z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Tylko w ten sposób oni sami mogą stawać się krzewicielami pojednania wśród tych, którzy tęsknią za pojednaniem z Bogiem, wnosząc wkład również w pojednanie między Kościołami i Wspólnotami, które z kolei jest drogą i zachętą do pojednania między narodami. To wezwanie do pojednania będzie też tematem II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego, które w dniach 23–29 czerwca tego roku odbędzie się w mieście Graz w Austrii. Konsekwencje wielu wydarzeń, jakie zaszły w historii świata i Europy, mogą być usunięte drogą pojednania.

[Okazuje się, że i kichnięcie może mieć sens ekumeniczny. Może służyć sprawie pojednania.]

Chętnie powracam myślą do naszego ostatniego spotkania w kościele Świętej Trójcy w Warszawie w roku 1991. Mówiłem wtedy, iż potrzebujemy tolerancji, ale że sama tolerancja między Kościołami to stanowczo za mało. Co to bowiem za bracia, którzy się jedynie tolerują? Trzeba się również wzajemnie akceptować. Te słowa dzisiaj przypominam i z całą mocą je potwierdzam. Nie można jednak poprzestać na wzajemnej akceptacji. Pan dziejów stawia nas wobec trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Wybija wielka godzina. Nasza odpowiedź winna dorastać do wielkości chwili szczególnego Bożego kairosu. Tu, na tym miejscu, pragnę powiedzieć: nie wystarczy tolerancja! Nie wystarczy wzajemna akceptacja. Jezus Chrystus, Ten, który jest i który przychodzi, oczekuje od nas czytelnego znaku jedności, oczekuje wspólnego świadectwa.

Siostry i bracia, z tym właśnie orędziem do was przybywam. Proszę o wspólne świadectwo składane przed światem Chrystusowi. Proszę w imię Chrystusa! Zwracam się najpierw do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego, szczególnie do moich braci w biskupim posługiwaniu, a także do duchowieństwa, osób życia konsekrowanego i wszystkich świeckich. Ośmielam się również prosić was, umiłowani bracia i siostry z innych Kościołów. W imię Jezusa proszę o wspólne chrześcijańskie świadectwo. Naszej wiary, żywej i głębokiej, potrzebuje bardzo Zachód na historycznym etapie budowania nowego systemu wielorakich odniesień. Mocnego znaku zawierzenia Chrystusowi potrzebuje Wschód, duchowo spustoszony przez lata programowej ateizacji. Europa potrzebuje nas wszystkich zebranych solidarnie wokół Chrystusowego Krzyża i Ewangelii. Winniśmy z uwagą czytać znaki czasu. Jezus Chrystus od wszystkich oczekuje świadectwa wiary. Los ewangelizacji łączy się ze świadectwem jedności dawanym przez Kościół, przez chrześcijan. Znakiem tego wspólnego świadectwa jest braterska współpraca na polu ekumenicznym w Polsce. Myślę tu o specjalnym zespole, który pracował nad sakramentem chrztu, fundamentem jedności już istniejącej. Owoce tej pracy udało się już opublikować. Przygotowujecie ekumeniczny przekład Pisma Świętego. Prywatna inicjatywa kilku osób zamieniła się w oficjalną międzykościelną współpracę. Rezultatem tej współpracy jest opublikowany przez Towarzystwo Biblijne ekumeniczny przekład Ewangelii św. Mateusza. Żywimy nadzieję, że całe Pismo Święte w edycji ekumenicznej ukaże się z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Obecnie zamierzacie powołać do życia nową międzykościelną strukturę ekumeniczną o większej dynamice. Ta ze wszech miar potrzebna inicjatywa wychodzi od Polskiej Rady Ekume-

nicznej. Mam nadzieję, że pomysł zamieni się w sprawne forum spotkań, dialogu, porozumienia i konkretnych wspólnych działań, a zatem również świadectwa. Autorom tego projektu pragnę z serca podziękować i wyrazić szczerze uznanie dla tych szlachetnych wysiłków.

4. Do wspólnego świadectwa prowadzi trudna droga pojednania, bez którego nie może być jedności. Nasze Kościoły i Wspólnoty kościelne potrzebują pojednania. Czy możemy być w pełni pojednani z Chrystusem, jeśli nie jesteśmy w pełni pojednani między sobą? Czy możemy wspólnie i skutecznie świadczyć o Chrystusie, nie będąc pojednani ze sobą? Czy możemy pojednać się ze sobą, nie przebacząc sobie nawzajem? Warunkiem pojednania jest przebaczenie, które nie jest możliwe bez wewnętrznej przemiany i nawrócenia, będących dziełem łaski. „Zaangażowanie ekumeniczne musi się opierać na nawróceniu serc i na modlitwie” (*Ut unum sint*, 2).

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela, nawiązując do rozproszenia Izraela, wskazuje na potrzebę nawrócenia: „Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju (...). I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała” (Ez 36, 24. 26). Do urzeczywistnienia ekumenicznej drogi jedności potrzeba odmiany serca i odnowy umysłu. Winniśmy więc wypraszać u Ducha Świętego łaskę pokory, postawę braterskiej wspaniałomyślności w stosunku do drugich. Św. Paweł w Liście do Efezjan zachęca adresatów, ażeby postępowali w sposób godny powołania, by pielęgnowali w sobie cnoty pokory, cichości, cierpliwości i by znosili siebie nawzajem w miłości (por. Ef 4, 1-3). Taka współpraca ludzi z łaską Ducha Świętego staje się rękojmą wspólnej nadziei wszystkich uczniów Chrystusa na osiągnięcie pełnej jedności.

Wspierajmy nasze zaangażowanie ekumeniczne szczerą modlitwą. W tym drugim tysiącleciu, w którym jedność uczniów Chrystusa uległa dramatycznym podziałom na Wschodzie i na Zachodzie, modlitwa o odzyskanie jej w pełni jest naszą szczególną powinnością. Powinnością jest usilnie dążyć do odbudowy jedności, której chciał Chrystus, i powinnością jest modlić się o tę jedność: jest bowiem ona darem Trójcy Przenajświętszej. Im mocniejszą więzią będziemy zespoleni z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, tym łatwiej przyjdzie nam pogłębiać wzajemne braterstwo.

5. Spotkanie dzisiejsze odbywa się w ramach Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który ma miejsce właśnie tutaj, we Wrocławiu. Jest on wyrazem naszej wiary i pobożności, ale jest też wielkim aktem kultu,

który podtrzymuje w Kościele pamięć o Chrystusie. Eucharystia, uobecniając tajemnicę Odkupienia, ofiarę raz złożoną na krzyżu przez Chrystusa, dokonuje zjednoczenia z Nim, budzi pragnienie i nadzieję naszego zmartwychwstania w pełni Jego życia. Ta wielka tajemnica wiary wzmacnia naszą wewnętrzną świadomość osobowego zjednoczenia z Chrystusem i rozbudza potrzebę pojednania z braćmi.

Chrześcijanie należący do różnych Kościołów, których łączy ten sam chrzest, powszechnie uznają wielką rolę, jaką w pojednaniu człowieka z Bogiem i bliźnimi spełnia Eucharystia, chociaż „z powodu rozbieżności w sprawach wiary nie jest jeszcze możliwe wspólne sprawowanie tej samej liturgii eucharystycznej. Mimo to gorąco pragniemy odprawiać razem jedyną Eucharystię Chrystusową i to pragnienie już staje się wspólnym uwielbieniem i wspólną modlitwą błagalną. Razem zwracamy się do Ojca i czynimy to coraz bardziej «jednym sercem». Czasem wydaje się, że bliska jest już chwila, kiedy będzie można ostatecznie przypieczętować tę «realną, choć jeszcze niedoskonałą» komunie» (*Ut unum sint*, 45).

W tym wielkim święcie, które tutaj we Wrocławiu obchodzimy z udziałem nie tylko katolików, ale także braci z innych Kościołów z Polski i z zagranicy, możemy widzieć zaczątek ekumenicznego nawrócenia i oczekiwanego pojednania Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich. To pojednanie będzie doskonałe, jeśli zdoła zgromadzić nas wszystkich w celebracji wokół jednego kielicha. Będzie to wyrazem jedności każdej Wspólnoty na szczeblu lokalnym i uniwersalnym, wyrazem naszej doskonałej jedności z Panem i między nami. Przecież – cytując słowa *Ut unum sint* – „prawie wszyscy, (...) chociaż w różny sposób, tęsknią za jednym i widzialnym Kościołem Bożym, który by był naprawdę powszechny i miał posłannictwo do całego świata, aby ten świat zwrócił się do Ewangelii i w ten sposób zyskał zbawienie na chwałę Bożą” (*Ut unum sint*, 7).

W ciągu ostatnich lat zmniejszył się znacząco dystans oddzielający od siebie Kościoły i Wspólnoty kościelne. Ale ciągle jest to dystans zbyt duży! Zbyt duży! Nie tak chciał Chrystus! Musimy uczynić wszystko, aby odzyskać pełnię komunii. Nie wolno nam na tej drodze ustawać. Powróćmy raz jeszcze do modlitwy arcykapłańskiej, w której Chrystus mówi: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie (...), aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Niech te słowa Chrystusa staną się dla nas wszystkich wezwaniem, w obliczu zbliżającego się roku 2000, do wysiłku na rzecz wielkiego dzieła zjednoczenia.

Śpiewamy w dzisiejszej liturgii psalm o Dobrym Pasterzu: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. (...) Prowadzi mnie nad wody, gdzie

mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23 [22], 1-3). Jest to wielkie wezwanie do ufności i nadziei ekumenicznej. Jeżeli podziały wśród chrześcijan odpowiadają tej „ciemnej dolinie”, przez którą przechodzą wszystkie nasze Wspólnoty, to jednak jest z nami Pan, jest Chrystus – Dobry Pasterz. On prowadzi i przyprowadzi rozdzielone wspólnoty chrześcijańskie do tej jedności, o którą tak się żarliwie modlił w przeddzień swojej męki krzyżowej.

W czasie dzisiejszej wspólnej ekumenicznej modlitwy prosimy Boga, który jest Ojcem nas wszystkich, aby zgromadził w jedno rozproszone dzieci swoje, aby prowadził je skutecznie po drogach przebaczenia i pojednania do wspólnego świadectwa o Chrystusie, swoim Synu, który jest naszym Panem i Zbawicielem, Tym samym wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8).

„Ojczy, spraw, aby wszyscy stanowili jedno” – „*Ut unum sint*” (por. J 17, 21)!